Rok III. Poniedziałek 3-go grudnia 1917 r. Nr. 278.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 k. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2: otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Rumunia chce także zawrzeć pokój.

Legioniści muszą opuścić Warszawę. Poważne zaburzenia głodowe w Krakowie. Anglia rekwiruje okręty rosyjskie. Kiereński i Duchonin ustępują dobrowolnie.

Strach przed państwem.

W „Głosie“ z dnia 30.XI czytamy:

Największym chyba sukcesem polityki rosyjskiej w Polsce było zaszczepienie w szerokich warstwach naszego społeczeństwa niechęci do silnej organizacyi państwowej i utrwalenie zabobonnego lęku przed silnym rządem. Te dwa czynniki psychiczne tłumiły u nas od początku wojny ideę samodzielnego czynu zbrojnego i dziś paraliżują pracę państwowotwórczą. Nad kolebką polskiego państwa dają się słyszeć złowróżebne pomruki, zapowiadające walkę z nim już teraz, zanim jeszcze sił nabrało i zaczęło żyć pełnią życia.

Walkę tę prowadzi się — w imię rzekomych praw społeczeństwa. Antagonizm państwa i społeczeństwa, tę klątwę, a zarazem nieubłaganą konieczność naszego życia w niewoli, chcą niektóre koła u nas przenieść na grunt niepodległej Polski.

Odśrodkowe i anarchicznie tendencye występują coraz częściej przy różnych okazyach. Niedawno znalazła się sposobność do ich zamanifestowania na zjeździe przedstawicieli miast przy omawianiu stosunku państwa do organów samorządu.

Referent tej niezmiernie doniosłej sprawy uzasadniał konieczność organicznego zespolenia władz państwowych z samorządowymi, harmonijnego współdziałania państwa ze społeczeństwem i ścisłego nadzoru rządowego nad gminą, wychodząc z założenia, że niema istotnej różnicy między administracyą państwową i lokalną. Wypowiadał się wreszcie za systemem nominacyi burmistrzów w małych miasteczkach, ze względu na to, że brak sił, należycie wykwalifikowanych i przewaga żywiołu żydowskiego mogłyby doprowadzić tam przy systemie wyborów do obejmowania naczelnych stanowisk w zarządzie miejskim przez osoby nieodpowiednie.

Tezy referatu, przyjętego, jak się zdaje, dość przychylnie przez większość uczestników zjazdu, wywołały jednak poruszenie umysłów i żywsze zainteresowanie wówczas dopiero, gdy niektórzy mówcy-oponenci, zalewając audytoryum potokiem demagogicznych frazesów, zaczęli ujawniać niebezpieczeństwa, kryjące się w kontroli państwowej nad jednostkami samorządnymi.

Cel swój osiągnęli oni niewątpliwie w pewnej mierze, widząc bowiem, co popłaca najwięcej na wszelkich naszych zgromadzeniach, zagrali na strunach uczucia, budząc w słuchaczach przedewszystkim—uczucie strachu. I nie dziw, bo obraz państwa, jaki naszkicowali, był zaiste przerażający. Potwór, wysysający siły żywotne z ludności, złośliwy natręt, wdzierający się we wszystkie dziedziny życia, organizacya antispołeczna, depcąca swobodę i prawa obywatelskie—tak wygląda państwo w oświetleniu tych naszych Demostenesów. Innego stosunku władzy państwowej do społeczeństwa wyobrazić sobie nawet nie mogą, to też ich filipiki zwracają się również przeciw państwu polskiemu, które w stanie niemowlęcia już wydaje im się niebezpieczne. Chcieliby wychować je w cieplarnianej atmosferze, nie dopuścić do ekspansyi jego sił młodzieńczych i do sprawności jego organów, jakby w obawie, aby, gdy zmężnieje, nie zechciało pochłonąć społeczeństwa i pogwałcić jego praw przyrodzonych!

Występują tu oczywiście i kojarzą się ze sobą z jednej strony niezrozumienie dziejów Polski i przyczyn jej upadku, z drugiej—rażąca ignorancya w dziedzinie zagadnień prawą publicznego. „Rzecznicy społeczeństw“ gotowi są w zapale oratorskim dla osiągnięcia pożądanego efektu nietylko powoływać się na republikańskie tradycye Polski, ale nawet wbrew swym postępowym teoryom gloryfikować cały jej dawny ustrój i całą przeszłość... Nie przyjdzie im więc na myśl, że źródłem śmiertelnej choroby, toczącej organizm Rzeczypospolitej polskiej, był właśnie może przerost czynnika społecznego, połączony z zanikiem funkcyi rządowych, a pociągający za sobą słabość aparatu władzy wykonawczej. Gdy zaś zaczynają w niesłychanie naiwny sposób występować przeciw wszechwładzy państwa, idealizując bezwiednie stosunki polityczne średniowiecza— można by przypuścić że przyszli na świat o kilkaset zapóźno, nie mają bowiem zupełnie pojęcia, czem jest w istocie swej wielka zdobycz 19-go stulecia — nowoczesne państwo praworzędne, harmonizujące interesa władz rządowych z interesem społeczeństwa, a jednolitość administracyi państwowej—z samorządem lokalnym.

W dyskusyi nad taką kwestyą, jak stosunek państwa do organów samorządu, niepodobna oczywiście wymagać rzeczowych argumentów od ludzi, którym brak należytego wykształcenia historyczno-politycznego. Prócz tej ignorancyi jednak zaznaczyć trzeba objawy o wiele od niej groźniejsze. Oto wciąż jeszcze pokutuje u nas zmora helotyzmu. Zrośnięcie się z formami niewolniczego bytu podtrzymuje pewne pojęcia i pewne metody działania, potrzebne nieraz, a nawet konieczne, w stosunku do obcego i zaborczego rządu, szkodliwe i zabójcze — w stosunku do własnego. Ideologia owych „rzeczników społeczeństwa“ jest w istocie ideologią niewolników którzy nie mogą oswoić się z faktem posiadania własnego państwa, chcą widzieć w nim koniecznie jakąś siłę narzuconą sobie i wrogą, przeciwstawiają je sztucznie społeczeństwu. Dlatego też w ich rozumieniu silny rząd jest równoznaczny z absolutum dominium, a sprężysta władza wykonawcza—z biurokratyzmem. Ostrzegają kraj przed możliwym zalewem biurokracyi polskiej, urzędnik polski bowiem nie może być, według ich mniemania, niczem innem, jak biorącym łapówki i wyzyskującym ludność „czynownikiem“.

Zasługuje na uwagę fakt, że nieufność do powstającego państwa polskiego i prądy anarchistyczne podsycają między innymi także, którzy w okresie panowania rosyjskiego byli apostołami silnej władzy, ładu, porządku i karności, że alarmują z byle powodu i odwołują się usta wiecznie do społeczeństwa ci sami, co w pierwszym roku wojny narzucali poprostu ogółowi swoją oryentacyę, stwarzając fikcyę „olbrzymiej większości“. Dziwić się zresztą nie można, że w dobie przewartościowania wszystkich wartości np. endek stał się skrajnym republikaninem, że powstał najdziwaczniejszy ze wszystkich naszych „bloków“ blok prawicowo-endecko-socyalistyczny. Temu blokowi błogosławi duch rewolucyi rosyjskiej, która wzmocniła w Polsce kierunki antipaństwowe, wniosła pierwiaski rozkładu i rozstroju do naszej prasy państwotwórczej.

Agitacya, poczęta w łonie żywiołów endecko-lewicowych, z obrad zjazdowych przeniosła się na łamy prasy. Udziela jej gorącego poparcia nawet organ „umiarkowanego aktywizmu“, podając nieścisłe a sensacyjne wiadomości które mają rzekomo świadczyć o jakichś podziemnych knowaniach i tajemniczych projektach biurokratycznych, przygotowujących zamach na prawa i swobody społeczeństwa. Jest to poprostu walka z wiatrakami.

Wyspiański a naród.

(Dokończenie).

W „Bolesławie Śmiałym“ i w „Legendzie“ jeszcze dobitniej brzmią te echa tęsknoty ku władnym, mocnym i krewkim typom minionej przeszłości, ku urodnej krasie piastowskiej i pogańskiej Polski. Cóż dopiero w „Warszawiance“, „Lelewelu“, „Nocy listopadowej“ i „Akropolis“? Ileż tam bogatego i plastycznego rozwinięcia myśli, które dręczyły polską duszę Wyspiańskiego. Lecz zasadnicze, najbardziej skupione i usystematyzowane rozważania nad sprawą naszą mieszczą się głównie w czterech dziełach: „Legionie“, „Kazimierzu Wielkim“, „Weselu“ i w „Wyzwoleniu“.

„Legion“ jest określeniem i osądzeniem romantyzmu polskiego, tego romantyzmu, który odbiegł od ziemi w krainę duchów, a zbawienia Polski szukał w takim spoteżnieniu duchowym jednostki, by mogła ona jakąś mistyczną ofiarą przed Bogiem odkupić cały naród na wzór Chrystusowego odkupienia ludzkości. Wyspiański Mickiewicza czyni głosicielem tej nauki. Po przeprowadzeniu w szeregu scen jego przeżyć i ewolucyi myślowych, ukazuje go w ostatnim obrazie, jako dowódcę arki polskiej, płynącego z 12 uczniami przez odmęt Gehenny życia narodowego ku niechybnej zgubie. Strwożeni uczniowie widzą to i wołają:

Śmierć! śmierć! u steru łodzi!

Lecz wódz i wieszcz odpowiada im rzuceniem płonącej żagwi na pokład i słowami mistycznej pociechy:

Z zatraty ciał — Duch się narodzi.
Papalam desek pokłady. Zmartwychwstaniecie młodzi!

Pełnym grozy opisem zagłady arki polskiej kończy się „Legion“.

Dla Wyspiańskiego Polska mistycznych

ofiarników, Królów-Duchów zbawiających naród samą ideą, wodzów duchowych bez armii, jest nietylko wizyą bezpożytecznego męczeństwa.

Oskarża on wręcz mistycyzm romantyczny o zatruwanie ducha narodowego jadowitą karmią wielkich słów bez treści, o stwarzanie mirażów, zabijających zmysł rzeczywistości i żądze realnego czynu w narodzie.

Podobnie określił to Słowacki w wierszu „Do autora trzech psalmów“ słowami:

Według Ciebie mój szlachcicu
Cnotą naszą znieść niewolę.
Ty zamieniasz ziemską dolę,
W żywot duchów na księżycu.

Wyspiański jeszcze silniejszy kładzie nacisk na to, że romantyzm mistyczny w praktyce życiowej prowadzi do rezygnacyi, do zrzucenia przez naród odpowiedzialności za swoje losy na barki dobrowolnie zgłaszających się zbawców, którzy na dobitek nie są bynajmniej ludźmi czynu, lecz tylko poetami czynu.

Wyspiański ponadto pierwszy dostrzegł, że ów mistycyzm romantyczny niezdolny utorować dróg do przyszłości, a potrzebujący oparcia dla swej ewangielii — sięgnął po nie do przeszłości i trawestując ją po swojemu uczynił z niej pewnego rodzaju narodowe pismo święte, zaś z wielkich ludzi dawnej Polski proroków romantycznej wiary i patronów, do których naród winien zasyłać modły o wstawiennictwo przed Bogiem. Odbywszy tę ewolucyę romantyzm mistyczny, będący w swej czystej formie dostępnym tylko dla wybranych, przystosował się do potrzeby i stanu umysłowego szerokich mas. Pod maską popularnej religii narodowej stał się potęgą, dzierżącą faktycznie rząd dusz w Polsce i ująwszy w skostniałe łożysko liturgicznych obrządków fale uczuć narodowych toczył je żałobnym wichrem ku ustawicznym zaduszkom polskim. Tym sposobem przeszłość zmieniła się jakgdyby w upiora, wysysającego krew żywą i energię myślową młodych pokoleń, zamiast żeby było odwrotnie, żeby właśnie dzisiejszość żywiła się sokami gleby użyźnione przez trud i znój przodków.

Przed utworzeniem gabinetu.

Z Warszawy donoszą pod dniem 27 listopada:

Lista gabinetu miała być ogłoszona w sobotę, obecnie jednak termin ten został przedłużony do czwartku. Jak poprzednio, tak i teraz obiega Warszawę szereg list ministeryalnych, przyjmować je jednak należy z wielkiem zastrzeżeniem. W nowych kombinacyach odpada, jak tutaj mniemają, kandydatura p. Zarzeckiego na stanowisko ministra oświaty; również miała odpaść kandydatura p. Steckiego. Ta ostatnia jednak wersya wydaje się mniej stanowczą, wczoraj bowiem w mieszkaniu prywatnem hr. Henryka Potockiego odbyła się konferencya delegatów Koła międzypartyjnego z udziałem prezydenta ministrów p. Kucharzewskiego. W konferencyi uczestniczyło po dwóch delegatów z każdego stronnictwa, wchodzącego w skład Koła międzypartyjnego z prezesem p. Chrzanowskim na czele. Rezultat konferencyi dotąd nie jest znany.

Dużą trudność stanowić ma obsadzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz ministerstwa oświaty. Na ministra pracy wymieniany jest obecnie wicedyrektor Depart. gospod.-społecznego, oraz dyrektor depart. pracy inż. A. Kaczorowski, na ministra sprawiedliwości p. Bukowiecki, obecny dyrektor tegoż departamentu. Wszystko to są jednak pogłoski; ostateczna decyzya co do składu gabinetu zapadnie prawdopodobnie dnia 29 b.m.

Onegdaj wieczorem wyjechała do Berlina delegacya, która się ma porozumieć z większością parlamentarną niemiecką. W skład delegacyi wchodzą pp. Dziekan A. Parczewski, A. hr. Ronikier, p. M. Zbrowski oraz p. G. Simon.

Wojna.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 1 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na Monte Petrico odparto włoskie ataki.

NA FRONCIE WSCHODNIM nic nowego.

NA FRONCIE ALBAŃSKIM. Na zachód od Korca uprzedziły przeciwataki atak nieprzyjacielski.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 1 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi czynność artyleryi utrzymuje się w umiarkowanej sile. Na południowy-zachód od Arraunau był ogień silniejszy. Bitwa pod Cambrai rozgorzała wczoraj z wielką gwałtownością. Nasz przeciwatak wykonany w celu poprawienia stanowiska był uwieńczony pełnem powodzeniem. Najsilniejsza działalność ognia działowego i miotaczy min utorowała naszej piechocie drogę do linii nieprzyjacielskiej. Między Nevre a Bourlon i między Folie a Fontaine odrzuciliśmy nieprzyjaciela w kierunku na wsie Grenkurt, Anneuf i Cantaing. Po obu stronach Banteux wojska nasze atakujące od strony Skaldy zdobyły szturmem wzgórze na zachodnim brzegu rzeki, przedarły się przez pierwszą linię nieprzyjacielską i wzięły wsie Gonnolieu i Villere--Gnislein. Nieprzyjaciel, który zacięcie się bronił poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy do niewoli 4000 Anglików i zdobyli kilka bateryi.

Przeciwatak, który nieprzyjaciel wieczorem wykonał na Gonnelien wprowadzając w bój automobile pancerne i konnicę, nie powiódł się wśrod strat dla atakujących. Silne walki ogniowe toczyły się na polu bitwy przez całą noc.

Na wschodnim brzegu Mozy, czynność bojowa artyleryi chwilami silna.

Porucznik Richhofen odniósł 63 zwycięztwo w walce powietrznej, por. Klein 22.

v. Ludendorff.

Koalicya przeciw Rosyi.

Anglia rekwiruje okręty rosyjskie.

GENEWA. (tel. pryw.) „Journal de Geneve“ cytuje informacye rosyjskich dzienników, że Angia jako pierwszą represyę wobec Rosyi zastosuje zajęcie wszystkich okrętów rosyjskich na pełnym morzu i w portach koalicyi.

Presya koalicyi.

ZURYCH (tel. pryw.) Rządy koalicyjne postanowiły wojsk rosyjskich znajdujących się na frontach nierosyjskich nie odsyłać do domu, jak tego demagą się rząd rosyjski, lecz zmusić je do wojskowej czynności poza frontem.

Koalicya teroryzuje Rosyę.

LONDYN. (TBK.) „Times“ donosi z Petersburga, że wojskowi przedstawiciele Anglii, Rumunii, Włoch, Japonii, Francyi i Serbii wystosowali do Duchonina depeszę, w której oświadczają, że w myśl instrukcyi otrzymanych od przedstawicieli państw w Petersburgu składają w naczelnej komendzie rosyjskiej stanowczy protest przeciw naruszaniu układu z dnia 5 września 1914, mocą którego sojusznicy wraz z Rosyą zobowiązali się nie zawierac rozejmu sami i nie zaprzestania samym operacyi wojennych. Zastępcy misyi wojskowych zwracają uwagę sztabu generalnego, że naruszenie tego układu przez Rosyę będzie miało najpoważniejsze skutki.

Duchonin do wojska.

LONDYN (tel, pryw.). „Times“ donosi z Petersburga, że Duchonin otrzymawszy noę przedstawicieli misyi wojskowych, wydał rozkaz dzienny do wojska, wyjaśniający dlaczego nie chce nawiązać rokowań z nieprzyjasielem i apeluje do wojska czy zgadza się na jego postanowienie gdyby się niezgodziło, odda komendę dobrowolnie Cyrylence.

DEMOBILIZACYA ARMII ROSYJSKIEJ.

GRAC. (Tel. pryw.) Donoszą, że na froncie wschodnim panuje całkowity spokój. Liczba rosyjskich rezerwistów rozpuszczona na rozkaz rządu wynosi 700.000 ludzi. Jeszcze jeden lub dwa roczniki będą tego roku zdemobilizowane.

Aresztowanie Miliukowa i innych.

SZTOKHOLM, (tel. pryw.). „Nowaja Ziźń“ donosi, że Lenin i Trocki wezwali organizacye wojskowe i żołnierzy, aby uwięzily w głównej kwaterze najemców burżuazyi Wirchowskiego, Axentiewa, Miljukowa, Ceretellego, Wienera i Iwanowa, którzy chcą tworzyć nowy rząd.

Kiereński ustępuje.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.) Donoszą z Petersburga, że Kiereński złożył oficyalnie stanowisko prezydenta ministrów i generalissimusa

DUCHONIN W NIEWOLI.

ROTTERDAM. (Tel. pryw.) „Times“ z Petersburga donosi, że gen. Duchonin znajduje się w mocy wojsk maxymalistycznych.

CYRYLENKO UZNANY.

ROTTETDAM. (Tel. pryw.) „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga, że Cyrylenkę uznali głównodowodzący 3 armii. Armie w Rumunii i na Kaukazie sprzeciwiają się bolszewikom.

Telegram Wiedeń—Petersburg.

WIEDEN. (TBK). Wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów w Izbie posłów w kwestyi pokoju, podano radio-telegraficznie do Rosyi.

Węgry do Rosyi.

WIEDEN. (TBK). Odpowiedź rządu państwa węgierskiego na rosyjski telegram okrężny z dnia 28 listopada nadana została dnia 28 listop. w nocy radio-telegraficznie do Carskiego Sioła.

Wymieniona stacya iskrowa rosyjska potwierdziła radio-telegraficznie dnia 30 list. w nocy odbiór depeszy.

Rumunia grozi pokojem.

BERLIN. (Tel. pryw.) „Voss. Ztg.“ donosi, że Rumunia zwróciła się do koalicyi z przedstawieniem, że bez pomocy koalicyi, przy obecnym stanowisku Rosyi, będzie się musiała zrzec utrzymaniu frontu, wzg. rozpocząć rokowania pokojowe z nieprzyjacielem. Rumunia spodziewa się, że konferencya paryska da jej możność wyjścia z tej sytuacyi.

LEGIONIŚCI MUSZĄ OPUŚCIĆ WARSZAWĘ.

WARSZAWA. (Tel. pryw.) Gen. gub. warszawski ogłosił pod datą 27 listopada rozkaz, że legioniści poddani austryaccy stojący pod rozkazami naczelnego wodza wojsk polskich mają odejść do Polskiego Korpusu Posiłkowego w Galicyi, a to żołnierze 1 grudnia a oficerowie 4 grudnia.

Ten niespodziewany rozkaz wywarł w Radzie Regencyjnej i w kołach aktywistycznych depremujące wrażenie. Premier Kucharzewski wdrożył rokowania z władzami okupacyjnemi a specyalnie z Beselerem.

Zaburzenia głodowe.

KRAKÓW. (tel. pryw.). Jak donosi „Nowa Reforma“ dziś z powodu braku chleba i mąki, o godz. 11 przedpołudniem w magistrackim budynku zebrało się kilkaset kobiet z dziećmi, aby wnieść zażalenie do prezydenta miasta. Na schodach stali żołnierze policyjni i wstrzymywali tłum, który wśrod nieopisanych krzyków przedarł kordon i wpadł do sali prezydyalnej. Z tłumu padały nieprzychylne okrzyki pod adresem wiceprezydentów, urzędników, central i t. d.

Kobiety ze łzami w oczach żaliły się na brak chleba, nafty, nabiału, opalu i na protekcyjny system w mleczarniach i sklepach miejskich. Kilka wyrostków i kobiet dobijało się do zamkniętych drzwi biura prezydenta.

W końcu ukazał się wiceprez. Rolle na korytarzu i starał się uspokoić zebranych, zapewniając, że od poniedziałku rozpocznie się regularna sprzedaż chleba.

Po kilku godzinach tłum rozszedł się.

KRONIKA.

Z Głównego Komitetu Ratunkowego otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie:

Główny Komitet Ratunkowy, otrzymując z wielu stron podania z prośbą o interwencyę w sprawie awolnienia robotników, pochodzących z okupacyi uustryacko-węgierskiej, a znajdujących się na robotach w Niemczech, skierowywał je do Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami w Warszawie (Mazowiecka 7), który przesłał pemienione podania do Departamentu Pracy b. Tymczasowej Rady Stanu. Obecnie Departament zawiadomił G.K.R., iż według rozporządzenia władz niemieckich robotnicy z okupacyi austryacko - węgierskiej nie mogą być zwalniani.

W razie zniesienia tego rozporządzenia G.K.R. nie omieszka niezwłocznie powiadomić o tem.

Z Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich na podanie swe, skierowane do Rady Regencyjnej w sprawie udzielenia pozwolenia na projektowany w styczniu 1918 roku Zjazd dziennikarzy polskich, otrzymał odpowiedź, „że Rada Regencyjna przed powołaniem rządu nie wykonywa władzy, którąby mogła zadaść uczynić prośbie Tow.".

Z tego powodu zorganizowanie w Warszawie zjazdu dziennikarzy polskich ulegnie jeszcze pewnej zwłoce.

Z Uniwersytetu. Sekretaryat Uniwersytetu zawiadamia, że termin składania podań kandydatów upływa z dniem 3 grudnia r. b. Pobieranie czesnego w kwesturze rozpocznie się dnia 4 grudnia i trwać będzie do Nowego Roku z wyjątkiem dni: 24, 25, 26 i 27 grudnia.

Akademie na uniwersytecie warszawskim. Rektor i senat akademicki wraz z młodzieżą urządzili uroczystą akademię, która odbyła się wczoraj w głównej auli uniwersytetu ku uczczeniu pamięci 87-ej rocznicy powstania listopadowego i wspomnieniu dziesięciolecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego.

Z „czarnej giełdy". Nastały przed 2 tygodniami popłoch na „czarnej giełdzie" trwa w dalszym ciągu pod wrażeniem pogłosek o zawieszeniu broni. Od kilkunastu dni paskarze nie dokonywują żadnych tranzakcyi, hurtownicy bowiem nic nie kupują. Natomiast spekulanci usiłują z całą gorliwością spedawać towary, na które niema obecnie amatorów nawet po zniżonej cenie.

Najbardziej spadły ceny cukru. Spadek trwa w dalszym ciągu. Zjawiają się też na rynku, ukryte dotąd zapasy kawy, herbaty i kakao. Przepowiadają wreszcie spadek ceny skóry. Natomiast niema nadziei, żeby manufaktura prędko staniała.

Sprawozdanie z działalności T. R. S. Naczelnik kancelaryi T.R.S. rozpoczął przygotowanie sprawozdania z działalności T. R. S. w okresie jej istnienia.

Narazie przygotowane jest i ukaże się wkrótce „Sprawozdanie sumaryczne z działalności wewnętrznej T.R.S. od 15.I. do I.IX. 1917 r." Właściwe sprawozdanie obszerne, dwutomowe wypuszczone zostanie nieco później i będzie się znajdowało w sprzedaży księgarskiej.

Z Sejmików powiatowych W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, obejmującego dawne powiaty: łaski, łódzki i brzeziński.

Dłuższe rozprawy wywołał projekt regulaminu ściągania kosztów na budowę komunikacyi lądowej, opracowany przez specyalną komisyę. Projekt, który uchwalono, przewiduje, że właściciele lasów, młynów i tp., używający w większej sile dróg bitych, opłacać będą składki według specyalnej normy.

Z kolei załatwiono cały szereg petycyi i wniosków o zasiłki i subwencye, a między innymi przyznano zapomogę w sumie 40.00 mk. dla Rady Opiekuńczej Okręgowej w Łodzi i 30.000 mk. dla pogorzelców m. Rogowa. Pozatym dokonano wyboru członków Komisyi szacunkowej podatku od majątków i Komisyi statystyczno-rolniczej, oraz wybrano delegatów do Rady Szkolnej okręgowej i wyznaczono 10.000 mk. na wynagrodzenie Komisyi budowlanej przy Radzie Opiek. Okr., przyznającej bardzo wydatnie dla miast okręgów, dotkniętych klęską wojny.

Aleksander Lednicki pozostaje nadal na stanowisku prezydenta Komisyi Likwidacyjnej. Sztokholm, (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej). Przed kilkunastu dniami pojawiła się w prasie niemieckiej i polskiej wiadomość, że nowy rząd bolszewicki ustanowił w miejsce Aleksandra Lednickiego prezesem Komisyi Likwidacyjnej adwokata Kozłowskiego. Z zupełnie wiarygodnego źródła otrzymuje sztokholmski korespondent Polskiej Agencyi Prasowej informacyę, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwa. Lednicki pozostaje nadal na stanowisku prezesa Komisyi Likwidacyjnej.

Nowy rząd rosyjski wyraził życzenie, by Komisya Likwidacyjna uległa demokratyzacyi.

Jubileusz Gorkiego. „Echo Polskie" z 7 listopada donosi: Maksym Gorkij święcił w dniu 4 listopada dwudziestopięciolecie swej literackiej działalności. Imię Gorkiego było do niedawna otoczone w całej młodej Rosyi, w całej Rosyi demokratycznej i postępowej nimbem i aureolą czci i sławy, jako jednego z najwybitniejszych twórców, jako jednego z tych, którzy literaturze rosyjskiej zapewnili wybitne miejsce w literaturze świata, a równocześnie jako nieustraszonego bojownika o wolność i równość.

Udział Gorkiego w życiu politycznem Rosyi po przewrocie współpracownictwa w redakcyi „Nowej Żyzni", wyznającej hasła mieńszewicko-internacyonalistyczne, ochłodziło w niektórych kołach społeczeństwa rosyjskiego uczucia sympatyi, które Gorkij zdobył swą działalnością literacką i społeczną w czasach dawniejszych. Wiadomo, że bardzo niedawno napadł na cześć Gorkiego agent-amator W. Burcew w sposób niesłychanie ostry.

Stąd też jubileusz wielkiego pisarza, który w innych okolicznościach byłby z okazyi ćwierćwiecza pracy literackiej przedmiotem gorących owacyi, przeszedł niemal bez echa.

Stosunki w Władywostoku. „Gazeta Polska" Moskwa) z 2 listopada zamieszcza następujący telegram Agencyi Petersburskiej z Władywostoku: Z powodu nie bywałego spadku rubla w handlu panuje zastój zupełny. Robotuicy chińscy odmawiają przyjmowania waluty rosyjskiej. Instytucye w Charbinie i konsulat rosyjski stopniowo przechodzą do waluty zagranicznej. Urzędy czynią starania o wypłatę pensyi również w walucie zagranicznej.

Koło Przyjaciół Nauk Politycznych w Warszawie, donosi nam: W poniedziałek dnia 26 bm. punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem p. Konsul Wł. Rupniewski wygłosi dalszy ciąg referatu p. t. „O ordynacyi i instrukcyi konsularnej."

Z MIASTA i OKOLICY.

Z RADY MIEJSKIEJ.

DĄBROWA w grudniu 1917 r.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, odczytał imieniem radnych żydowskich p. rad. Kawa, następującą deklaracyę:

Przez Radnych żydowskich zostałem upoważniony do złożenia następującej deklaracyi:

Grupa nasza wstępując do pierwszej Rady Miejskiej z wyboru, chciałaby wyrazić, że jej zamiarem jest pracować na równi z innymi członkami Rady nad dobrem miasta.

Wszelka praca Ich nad ulepszeniem stanu zdrowotnego, kulturalnego i rozwoju życia gospodarczego znajdzie nasze poparcie w miarę możności naszych szczupłych sił i czynną pomoc.

Jesteśmy przekonani, że miasto, ten ważny czynnik w życiu gospodarczem państw nowoczesnych, przyczynia się nie mało do ugruntowania potęgi ekonomicznej przyszłego wolnego i niepodległego Państwa Polskiego i chcielibyśmy, aby Dąbrowa ze swym szeroko rozwiniętym przemysłem, zajęła w tym rozwoju nie ostatnie miejsce. Naszem hasłem będzie praca wspólna na zasadach demokratycznych i żądać będziemy tylko przyznania równych praw przy spełnianiu równych obowiązków dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania.

Jako grupa wyznaniowa, chcielibyśmy też zastrzedz, że dalekie są nam wszelkie dążenia separastyczne, że przeciwnie, będziemy działać w tym kierunku, aby wszelkie konflikty na tem polu zachodzić mogące, w miarę możności łagodzić i ufamy głęboko, że w tych swych dążeniach znajdziemy gorące poparcie w Radzie Miejskiej, gdzie zasiadają synowie tych, którzy w wiekopomnej konstytucyi 3-go Maja wypisali na swych sztandarach „wolność i równość wszystkich stanów".

Jesteśmy tego zdania, że tarcia, jakie powstają teraz na gruncie tym, są stanem przejściowym i przyjmując na siebie zarzut zbytniego optymizmu, twierdzimy, że siły które służyły dotychczas do wzajemnego zwalczania się, mogą być użyte produkcyjnie dla dobra naszej wspólnej Ojczyzny.

Dąbrowa

(d) **Wyjaśnienie.** Ze strony urzędowej otrzymujemy wyjaśnienie w sprawie notatki p.t. „Rewizyę" w Nr: 271 z dn. 24 XI. b.r., że organa straży skarbowej natknęły się na ślad mydła tajnej prowemencyi, rzekomo w Dąbrowie wyrabianego i w wielu punktach miasta przeprowadziły w rozmaitych składach i piwnicach poszukiwania za ową tajną fabryką mydła, co prawda, bez skutku.

Nie chodziło przytem wcale o rewizyę sklepów Komitetu żywnościowego, czy powiat. Komitetu ratunkowego, to instytucye które spełniając swe coraz cięższe zadania z wielkim pożytkiem, zasłużyły sobie na uznanie i wdzięczność nietylko społeczeństwa ale i c. i k. władz.

(d) **Młodzież dla dzieci.** Dnia 16 bm. urządza młodzież miejscowa staraniem zespołu amatorskiego „Victorya", dzień zbiórki dla ubogiej dziatwy. Na program składa się zbiórka uliczna, przedstawienie popołudniowe i wieczorne ("Piosnki Ułańskie" i „Leci liście z drzewa"). Spodziewamy się, że miasto nasze poprze gorąco ten szlachetny czyn młodzieży.

(d) **Przedstawienie.** Dnia 4 bm. odbędzie się staraniem zespołu zwolenników Związku metalowego przedstawienie w Resursie. Odegrane będzie „Pracownicy młota", melodramat Kośmińskiego.

(d) **Pobicie ojca.** Onegdaj w piwiarni p. Mądrego, pobili dwaj synowie ojca swego, nijakiego B. Mieli oni do niego żal, za zdradzenie policyi miejsca ich pobytu.

(d) **Małoletni złodzieje.** W piekarni p. Wojciechowskiego popełniano stałe kradzieże mąki. Policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu dwóch chłopców pracujących tam. a podejrzanych o kredzież. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono 80 funtów mąki, u drugiego zaś 40 ft. Mąkę skonfiskowano, chłoców zaś oddano do ukarania rodzicom.

(d) **Wolno przewozić.** Wczoraj przytrzymała policya jakiegoś podoficera niemieckiego w towarzystwie trzech pań z Mysłowic, starających się przewieźć kilkadziesiąt funtów mięsa. Towar zakwestyonowano. Żołnierz niemiecki udał się do komendy placu, skąd otrzymał pozwolenie na przewienie powyższej ilości mięsa.

Sosnowiec.

(s) **Do Rady szkolnej** okręgowej mają być mianowani dwaj członkowie.

(s) **Teatr miejski z Krakowa w Zagłębiu.** Teatr pol. im. Słowackiego, ma zjechać jak się dowiadujemy do Sosnowca na dzień 7-go i 8-go b.m. do Dąbrowy zaś na 8-go b.m. wieczorem.

(s) **„Katowickie górn. T-wo akcyjne"** zakupiło 1000 udziałów w kopalni „hr. Renard". W związku z tem dowiadujemy się, że towarzystwo owe ma zamiar rozwinąć swoją działalność i w tym celu podwyższa kapitał na 39 milionów.

Pianistę lub pianistkę poszukuje kino „Wanda" Olkusz. Wynadgrodzenie 200 koron miesięcznie.

Kupię zaraz aparat kinematograficzny używany w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej" pod W. K. 1263-1-4.

Konwersacji francuskiej chcę pobierać w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej". 1262-1-2

Kupię biurka, stoły, krzesła i szafy biurowe. Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej". 1264-1-3

STENOGRAFA

lub stenografistkę biegłą poszukuje się natychmiast. Zajęcie wieczorne. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Polskiej" pod „Stenograf". 1266-1-6

500 KORON



zapłacę temu, komu mój środek przeciw nagniotkom „Ria-Balsam" nie usunie nagniotków, brodawek i twardej skóry w przeciągu trzech dni. Cena jednego gwarantowanego słoika wynosi 2,75 k. trzech słoików 5,50, 6 słoików 8,50 k. Otrzymujemy setki listów dziękczynnych i z uznaniem.

KEMENY, KASCHAU

(KASSA) 1. POSTFACH 12. (UNGBRN) 1261-1-13

Egzemy, wyrzuty skórne i liszaje leczy

„LAIN"

zatwier. przez Urząd Lekarski. **CENA 6 KOR.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład na Królestwo Polskie

APTEKA K. DOROCIŃSKIEGO W RADOMIU.

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei

POSZUKUJE

C. i k. Fabryka maszyn

OŚWIĘCIM 2.

Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnie i t. d. 1223-9

PRACOWNIA

DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

F. Kopaczyński i S-ka

KRAKÓW ul. BRACKA L. 2.

Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancye, Puszki, Swieczniki, Lichtarze.

TOWARZYSTWO FARBIARSKIE

PALATYN

Żądajcie tylko najpraktyczniejszą, nieszkodliwą farbę do farbowania i przefarbowania domowym SPOSOBEM wszelkich materjałów we wszystkich najmodniejszych kolorach.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL

M. SZEPS

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 4. 1222-2-5

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na **kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc,** powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — **suchotom.**

Najniezawodniejszym środkiem na w choroby płucne okazał się, podług opi ważnych lekarzy **FAGOSOL.**

Przy użyciu Fagosolu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy każdym flakonie.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8.—

KWARTALNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:

WARSZAWA

ULICA SENATORSKA 28130.

Piłsudski, Kościuszko, Ks. Józef

w broszurach, brelokach, spinkach, szpilkach i t. p.

HURT i DETAL

Ligom kobiet, Stowarzyszeniom, Związkom znaczne ustępstwa.

UNIWERSALNE ATELJER

wiecznych fotografji i portretów

L. Stanisławczyka

Dąbrowa ul. Ulman Nr. 1.

Czas odnowić prenumeratę

FABRYKA

ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. KRZYWANSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

735—25—X

POTRZEBA DO DRUKARNI:

MASZYNISTY,

obznajmionego także z drukiem trójbarwnym, o ile możności znającego się na linoleorytnictwie. (Osobne wynagrodzenie).

KILKU ZECERÓW do tekstu i INTROLIGATORA.

Przyjmie sie także 1 — 2 uczniów zecerskich i ucznia maszynistę. (Posiadający już choćby krótką praktykę mają pierwszeństwo).

Oraz dziewczęta z praktyką do introligatorni.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej".

Redaktor i wydawca Wiktor Mondelski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.